

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego – Rok A 17 maja 2026 r.

Refleksja

Nasze życie jest nie tylko podążaniem naprzód, rozumianym jako postęp naukowy czy technologiczny. Ale przede wszystkim stanowi wędrówkę „ku górze”, ku pełnej realizacji człowieczeństwa, ku świętości. Wywyższenie człowieka, które dokonuje się w zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Chrystusa, nie objawia jedynie tajemnicy naszego zmartwychwstania. Ale wskazuje także drogę życia duchowego, które dzięki posłannictwu Kościoła dociera do ludzkich serc. Jak naucza św. Jan Paweł II w encyklice „Dominum et Vivificantem”, w nich „właśnie właśnie zostaje zaszczerpiony przez Ducha ów ‘korzeń nieśmiertelności’ (por. Mdr 15, 3), z którego wyrasta nowe życie: życie człowieka w Bogu. To życie, jako owoc zbawczego udzielania się Boga w Duchu Świętym, tylko pod Jego działaniem może rozwijać się i umacniać. (...) Dlatego też Apostoł modli się za swoich wiernych i pisze do nich: „zginam kolana moje przed Ojcem (...) Pod wpływem Ducha Świętego dojrzewa i umacnia się ów człowiek wewnętrzny, czyli „duchowy” (nr 58).

2. Życie duchowe, czyli życie z Ducha Świętego i pod Jego wpływem, jest więc całkowicie niezastępowalnym i niezależnym człowiekowi wymiarem egzystencji, który tworzy „nowe życie” i „nowego człowieka”. Przez Ducha Świętego Ojciec i Syn przychodzą do człowieka i czynią u niego swoje mieszkanie (por. DeV 58). Papież Polak przypomina, że „to nowe przychodzenie Chrystusa za sprawą Ducha Świętego i Jego stała obecność i działanie w życiu duchowym dokonują się w rzeczywistości sakramentalnej” (DeV) i modlitewnej. Szczególne znaczenie dla życia duchowego mają sakramenty inicjacji chrześcijańskiej, spośród których najważniejszą rolę pełni chrzest, czyli „brama wejściowa życia duchowego” (EiA 34), dzięki której stajemy się członkami Chrystusa i członkami Kościoła. Natomiast włączenie się chrześcijanina w rytm roku liturgicznego, a tym samym owocne przeżywanie niedzieli sprawia, że jego życie kościelne i duchowe zostaje mocno osadzone w Chrystusie, z którego czerpie pokarm i inspirację (por. DD 78). Nie bez znaczenia dla duchowego pozostaje sakrament pokuty, a jego zaniedbanie przyczynia się do wielkich szkód w życiu duchowym wiernych i w świętości Kościoła (por. ReP 16). Podobnie ma się sprawa w odniesieniu do życia łaską sakramentu małżeństwa czy namaszczeniem chorych.

3. Życie duchowe zakłada nieustanną świadomość celu: jestem powołany/a do Nieba. Zakłada to czynne zaangażowanie z naszej strony. „Wiara nastawiona na uchwycenie znaków czasu w chwili obecnej, zobowiązuje każdego z nas, abyśmy stawali się żywym znakiem obecności Zmartwychwstałego w świecie. Współczesny świat potrzebuje dziś szczególnie wiarygodnego świadectwa tych, których umysły i serca oświecone są słowem Bożym i zdolni są otworzyć serca i umysły tak wielu ludzi na pragnienie Boga i prawdziwego życia, które nie ma końca” (Porta fidei, 15). Życie duchowe nie jest więc ucieczką od doczesnych i społecznych obowiązków. Wręcz przeciwnie, jego rozwój wzmacnia zaangażowanie ochrzczonych, którzy zapowiadają nadejście nowego człowieka, którego odnowicielem jest sam Chrystus. Nasze oczekiwanie na powrót Chrystusa przy końcu czasów jest związane z dawaniem świadectwa i troskliwą miłością do braci. „Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam znajdziesz Boga żywego”.

ks. Leszek Smoliński

Złota myśl tygodnia

Jesteśmy wezwani, aby nieść wszystkim miłość Boga, aby mogła się urzeczywistnić ta jedność, która nie zaciera różnic, lecz docenia wartość osobistej historii każdego człowieka oraz społecznej i religijnej kultury każdego narodu.

Leon XIV

Patron tygodnia – 18 maja

św. Feliks z Cantalice, zakonnik

Feliks urodził się około 1515 r. w Cantalice (Rieti, Włochy). Na przełomie lat 1543-1544 wstąpił do kapucynów. W dwa lata później objął w Rzymie stanowisko kwestarza, które spełniał do końca życia. Jego działalność nie ograniczała się jednak do zbierania jałmużny na rzecz klasztoru i ubogich miasta. Często przystawał na placach i zbierał dzieci, by uczyć je prawd wiary i obyczajów. Czynił to za pomocą pieśni, które częściowo sam układał. Zaprzyjaźniony ze św. Filipem Neri, stał się też prędko jedną z najpopularniejszych osobistości Rzymu. Choć był analfabeta, ściągali doń liczni petenci, m.in. arystokraci i prałaci kurii papieskiej z prośbą o radę lub pokrzepienie serca.

Kiedy modlił się, podobnie jak św. Franciszek, wpadał w ekstazy, płakał i śpiewał. Był wielkim czcicielem Matki Bożej, która objawiała mu się z Dzieciątkiem Jezus.

Gdy zmarł 18 maja 1587 r., papież Sykstus V sam udał się do jego ciała i kazał natychmiast wszcząć proces kanonizacyjny; jego zakończenia już nie doczekał. Feliksa beatyfikowano dopiero w roku 1625, zaś kanonizowano w roku 1712. Do upowszechnienia jego czci przyczynili się m.in. tacy mistrzowie pędzla jak Murillo.

Św. Feliks z Cantalice jest patronem dzieci, kobiet w stanie błogosławionym oraz bezdzietnych małżeństw. 18 maja kapucyni odprawiają specjalne nabożeństwa, w czasie których błogosławi się tzw. olej św. Feliksa i namaszcza nim głównie dzieci. Zwyczaj ten nawiązuje do uzdrowienia dziecka, które Feliks namaścił oliwą z wiecznej lampki.

Feliks jest także patronem Zgromadzenia Sióstr Felicjanek, które powstało w Warszawie w 1855 roku. Zgromadzenie Sióstr Świętego Feliksa z Cantalice Trzeciego Zakonu Regularnego Św. Franciszka Serafickiego nazwano felicjankami, ponieważ często widywano siostry modlące się w warszawskim kościele kapucynów, przed ołtarzem św. Feliksa.

Opowiadanie

Piasek

Znajdziemy zawsze ludzi, którzy będą wszystko czynić, aby skłonić nas do uwierzenia, że Bóg jest jedynie policjantem, pilnującym nas przez cały dzień i noc. Tak jakby Bóg przez cały dzień i noc pisał i utrwał wszystko w swojej wielkiej księdze: nasze błędy i nasze grzechy oraz przewinienia, nasze dobre i złe uczynki...

Ale dlaczego Bóg miałby być względem nas zawsze surowy lub dlaczego miałby występować przeciwko nam? Czyż jest naszym nieprzyjacielem? Dlaczego więc istnieją ludzie, którzy pragną widzieć w Bogu jedynie kogoś, kto liczy i podsumowuje? Bóg nie jest maszyną! Chcecie mieć dowód? Jedyną księgą, na której Bóg czynił swoje zapisy był piach... Jeśli zgubiliście coś pośród tego piasku, spróbujcie odnaleźć!

Piach jest odporny na wszystko, piach zapomni o wszystkim, piach wszystko wymaże... Na piachu nic nie pozostanie, wszystko zostanie z niego zmasane. Jezus zapisuje na piachu. Stoi przed nim grzeszna kobieta. Jezus pisze na piachu, ponieważ jej grzech został już przebaczony.

Elementarz chrześcijańskiej formacji. Uczniowie-misjonarze - cz. 3

Mówiąc o formacji chrześcijańskiej, mamy więc na myśli proces naszego stopniowego doskonalenia się, czy – jak mawiał Tertulian – stawania się, bo się nie rodzimy, lecz stajemy chrześcijanami. Chodzi o proces, który obejmuje całego człowieka (jego intelekt, serce – rozumiane jako ośrodek przeżyć, podejmowania decyzji – i ciało), proces wielowymiarowy, służący ochrzczoneму w realizacji powszechnego powołania do świętości i doskonałości: do upodobnienia się do Chrystusa i zjednoczenia z Bogiem.

W procesie tym wyodrębnia się najczęściej trzy etapy. Najpierw ma miejsce działanie ewangelizacyjne, która doprowadza człowieka do osobowego spotkania z Jezusem i podjęcia decyzji, że chce z Nim pójść dalej przez życie, by On moje życie zmieniał, kształtował. Drugi etap to budowanie więzi z Jezusem przez uczenie się słuchania słowa Bożego, uczenie się modlitwy, regularnego korzystania ze świętych sakramentów, poprzez poznawanie Kościoła i uczenie się życia we wspólnocie wiary, wdrażanie w życie moralności chrześcijańskiej i rozeznawanie powołania. Natomiast trzeci etap znamionuje upodabnianie się coraz bardziej do Jezusa w Jego oddaniu i posłuszeństwie Ojcu, w ofiarnej miłości bliźniego. Będąc bowiem w żywej relacji z Jezusem, chcę Go naśladować w swoim postępowaniu i w posłudze.

Cały ten proces rozwoju tożsamości chrześcijańskiej obejmuje także nasze wzrastanie w człowieczeństwie i społecznym środowisku. Istotną rolę pełni w tym procesie dom, rodzina, parafia i środowisko, w którym chrześcijanin żyje i funkcjonuje. Nade wszystko jednak sam człowiek musi świadomie podejmować trud rozeznawania woli Bożej i pracy nad sobą w zakresie kształtowania swego charakteru, osobowości i cnotliwego życia. Zakłada to ciągle nawracanie się do Boga, kształtowanie prawego sumienia, dzieło pokuty – rozumianej jako rugowanie z życia tego wszystkiego, co człowieka oddziela od Boga, i ascezy, czyli ćwiczenie i praktykowanie dobra, posługi miłości na bazie wyrzeczenia i umartwienia.

bp Andrzej Czaja